

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 291
LUBLIN
SOBOTA 25
PAŹDZIERNIK 1947
DZIŚ 6 STRON
CENA 3 ZŁ

Terror w Grecji

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Salonik, iż w czwartek rozstrzelano 24 greckich demokratów, skazanych we wrześniu na karę śmierci przez sąd wojskowy. W ciągu 5 ostatnich dni, wyrokano w Salonikach wyroki śmierci łącznie na 47 osobach.

OFENSYWA wojsk powstańczych w Grecji

PARYŻ (PAP). — Jak podaje agencja France Presse z Aten, ofensywa wojsk powstańczych na miasto Metsovo w Epirze przybrała poważniejsze rozmiary niż początkowo sądzono. Ze strony rządowej wysłano pośpiesznie wojska 9 dywizji, celem odparcia ataków powstańczych, idących bezpośrednio z otaczających miasto wzgórz. Gwałtowne walki z udziałem lotnictwa rządowego trwają już od czterech dni.

WYROK na b. przewodniczącego komisji denazyfikacyjnej

BERLIN (PAP). — Amerykański sąd wojskowy w Berlinie, skazał na trzy lata więzienia i 50 tysięcy marek grzywny, b. przewodniczącego komisji denazyfikacyjnej — Entiana. Na procesie udowodniono, że Entian pobierał wysokie łapówki, sięgające 50 tysięcy marek za przyspieszenie i łagodzenie wyroków w sprawach denazyfikacyjnych.

Niemcy zwałała na drugich winy za morderstwa

NORYMBERGA. — Przed trybunałem amerykańskim stanął generał SS Schultz oskarżony o dokonanie masowych morderstw na Polakach, Rosjanach i Żydach. Schultz oświadczył, że główną odpowiedzialność za te zbrodnie ponosi marszałek von Rundstedt, który wydawał tego rodzaju rozkazy. Rundstedt znajduje się nadal w brytyjskim obozie. Generał Schultz przyznał również, iż z rozkazu Himmlera przeprowadził w roku 1941 masowe egzekucje Żydów we Lwowie.

Skład podkomisji dla podziału Palestyny

NOWY JORK (PAP). Delegat Polski został wyznaczony do tzw. „pierwszej podkomisji palestyńskiej”, której za daniem będzie opracowanie rozwiązania, zaleconego przez specjalną komisję palestyńską ONZ, w sprawie podziału Palestyny i imigracji Żydów do nowo utworzonego państwa żydowskiego.

W podkomisji oprócz Polski zasiadać będą przedstawiciele Czechosłowacji, Kanady, Gwatemali, Unii Południowo - Afrykańskiej, Urugwaju, Wenezueli, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego.

W kołach ONZ stwierdzają, że skład podkomisji daje nadzieję, iż będzie ona mogła osiągnąć w swych pracach pozytywne rezultaty

„PPR pokazała, że walczyć nie tylko trzeba, ale i można”

Wywiad z gen. Witoldem — b. szefem sztabu Gwardii Ludowej w rocznicę akcji zbrojnej G. L. z dn. 24. X 1942 r.

WARSZAWA (PAP) W piątą rocznicę zrywania zbrojnego Gwardii Ludowej w stolicy gen. Witold, w okresie okupacji i obecnie — członek Centralnego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej i szef sztabu Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej wywiadu, w którym opowiada o roli PPR w organizowaniu zbrojnego oporu.

Jakie były nastroje społeczeństwa w okresie podejmowania przez Gwardię Ludową akcji odwetowych?

— Nie wyklucza się jeszcze wówczas w masach świadomość konieczności walki zbrojnej z okupantem. Dużą rolę grał tu terror hitlerowski, na który, jak zdawało się niektórym, nie było rady. Niemniej jednak czynnikami krepulującym tendencje do walki z okupantem sarysowujące się w masach — było stanowisko kierownictwa niektórych organizacji podziemnych.

— Z czyjej inicjatywy przeprowadzono pierwszą wielką akcję odwetową?

— Kierowniczą rolę w walce narodu polskiego z okupantem przypadła klasie robotniczej. Walka klasy robotniczej kierowała Polska Partia Robotnicza. Komitet Centralny PPR był właściwym dowódcą Gwardii Ludowej. Przejawiało się to w fakcie, że nie było oddzielnego dowódcy Gwardii Ludowej, był tylko szef sztabu. To Komitet Centralny PPR polecił przeprowadzenie akcji zbrojnej z dnia 24 października 1942 — na Cafe Club, na Miłtopę i na Nowy Kurier Warszawski. Szczególną rolę w przygotowaniu i zorganizowaniu tej akcji odegrał ówczesny sekretarz Komitetu Warszawskiego i członek Komitetu Centralnego PPR — Władysław Gomułka-Wiesław. Był on duszą zebrań, w których przyjmowano decyzje w sprawie akcji odwetowej, m. in. i ostatecznego decydującego posiedzenia, które się odbyło w przeddzień akcji.

Gomułka-Wiesława nie ograniczył się do omawiania akcji odwetowej, był on duszą wszystkich organizacyjnych przygotowań do tej akcji. Komitet Centralny PPR i jego se-

krzaryze generalni Paweł Finder, Marcelesi Nowotko a później Władysław Gomułka-Wiesław byli uosobieniem hasła mobilizującego naród do walki.

— Jakie znaczenie miała akcja 24 października 1942 r. dla dalszej walki z okupantem?

— Czyn ten miał ogromne znaczenie polityczne, społeczne i wojskowe, nie tylko zresztą dla Warszawy, ale i dla całego kraju, który dowiedziało się o zamianach w ciągu 24 godzin. Pierwsza zbrojna akcja na większą skalę przeprowadzona przez PPR po-

ruszyła wszystkich, którzy poprzednio czuli potrzebę walki zbrojnej. PPR pokazała, że walczyć nie tylko trzeba, ale i można.

Odrywały się naprawdę głosy, usiłujące nasz czyn zbrojny przedstawić jako akcję ryzykowną a nawet awanturniczą, ale głosy te szybko zostały przyłum'one opinia szerokiej masy, przede wszystkim mas robotniczych, dla których granaty rzucone na Cafe Club, Miłtopę i Nowy Kurier Warszawski były hasłem do rozpoczęcia zbrojnego oporu przeciwko najeźdźcy.

Rekonstrukcja rządu Ramadier to żałobna próba nieopuszczenia komunistów do gabinetu

PARYŻ. — Przemawiając w Juvisy, jednej z miejscowości, gdzie w niedzielę odbędą się ponowne wybory samorządowe, przywódca francuskiej partii komunistycznej Maurice Thorez ostro skrytykował dokonaną właśnie rekonstrukcję rządu Ramadier, którą nazwał żałobną próbą nieopuszczenia komunistów do gabinetu. — Stwierdził on, że spekulowanie pewnych prawicowych działaczy socjalistycznych na rzekomą „trzecią siłę”, która miałaby stać między komunistami

a spiskowcami z ruchu de Gaulle'a, może jedynie zaszkodzić niezbędnemu zjednoczeniu sił demokratycznych, a wyjść na korzyść wrogom ludu. Jeżeli socjaliści będą z nami współpracowali — oświadczył Thorez — triumf będzie należał do klasy robotniczej. W przeciwnym wypadku może zatriumfować de Gaulle, Nie chodzi obecnie o wybór między komunistami a de Gaullem, a o wybór między demokracją a faszyzmem, który zagraża dzisiaj Francji.

Prowokacja rządu chilijskiego Zerwanie stosunków dyplomatycznych między republiką Chile a ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że rząd Republiki Chile zerwał stosunki dyplomatyczne z ZSRR. Agencja stwierdza, że rząd chilijski w swym komunikacie o zerwaniu stosunków dyplomatycznych stara się wprowadzić w błąd opinię publiczną. Poselstwo radzieckie w Santiago nie miało nic wspólnego z wydarzeniami

w Chile, o których wspomina komunikat rządu chilijskiego. W czasie wojny rząd chilijski sprzyjał faszystom i prowadził wrogą politykę przeciwko ZSRR. Mimo to, gdy w grudniu 1944 roku rząd chilijski zwrócił się do rządu radzieckiego z propozycją nawiązania stosunków dyplomatycznych, rząd radziecki wyraził na to zgodę.

Rządy brazylijski i chilijski dokonały wobec ZSRR aktu wrogości, zrywając stosunki dyplomatyczne. Fakt ten nie przyniesie żadnego uszczerbku materialnego interesom Związku Radzieckiego, a doprowadzi Republikę Chilijską do jeszcze większej zależności od obcego kapitału. Rząd chilijski jest obcy zasadom demokracji i służy zagranicznemu imperializmowi.

Strajk w kopalni miedzi w Chile

PARYŻ (PAP). — Jak donosi agencja France Presse w Santiago w Chile siedem tysięcy robotników porzuciło w środę pracę w kopalni miedzi El Terniente. Ponadto strajk proklamowały również kopalnie saletry,

Jesienna sesja Sejmu Ustawodawczego

WARSZAWA. — Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. ogłosił następujące zarządzenie:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego odbędzie się w dniu 29 października r. b. o godz. 10.

Marszałek
Sejmu Ustawodawczego
(—) Wł. Kowalski

Ilia Erenburg przyjeżdża do Warszawy

WARSZAWA (SAP). Jak się dowiaduje SAP w poniedziałek, 27 bm. przybywa do Warszawy, na zaproszenie Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i Zw. Zaw. Literatów Polskich, wycieczka pisarzy radzieckich, na czele której stoi Ilia Erenburg.

Ponadto w skład wycieczki wchodzi: poeta Twardowski, powieściopisarz — Piotr Tyczyński oraz literat — Brozko. Pobyt literatów radzieckich w Polsce potrwa kilkanaście dni.

Wrzaz z literatami przybywa do Polski śpiewaczka radziecka, Spiller oraz 120-osobowy chór Świesznikowa. Artyści od będą tournée po kraju.

Cripps zapowiada dalszą redukcję brytyjskich zakupów dolarowych

LONDYN (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu Izby Gmin sir Stafford Cripps oświadczył, że w nadchodzącym roku Wielka Brytania będzie musiała zredukować o dalszych 25 milionów funtów szterlingów swe zakupy surowców z krajów strefy dolarowej. Już obecnie Wielka Brytania wstrzymała się do odwołania wszystkie zakupy tytoniu w Stanach Zjednoczonych.

Następnie Cripps stwierdził, że program rządowy przewiduje ogólne zmniejszenie podstawowych wydatków o 200 milionów funtów szterlingów, co odbije się m. in. na wyposażeniu technicznym fabryk i na budownictwie nowych domów. Racja cukru zostanie zredukowana z 10 uncji do 8 uncji tygodniowo na osobę.

U w a g a !

Dnia 26. X. 47 r. o godz. 10.00 w sali Teatru Miejskiego odbędzie się odczyt ob. inż. Albrechta z Warszawy pt. „Narada 9-ciu Partii marksistowskich”.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Miejskiego. — Wstęp 20 zł.

KOMUNIKAT

Wojewódzki Zarząd-Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Lublinie wzywa wszystkich byłych partyzantów, członków Związku do stawienia się w dniu 26 października br. o godz. 6-tej rano w lokalu Związku przy ul. Ewangelickiej Nr 4 w Lublinie, w celu udania się na uroczystość do Kochan specjalnym pociągiem

PREZES ZWIĄZKU
(—) ppłk. Szot

Z DNIA Znaczeń

Demonstracje brazylijskie

Zerwanie stosunków dyplomatycznych przez Brazylię i Chile ze Zw. Radzieckim było zaskoczeniem opinii publicznej. Nie było poprzednio żadnych zatargów, ani nie takiego, co mogło uzasadnić nagłe zerwanie stosunków dyplomatycznych między tymi krajami. Jak wiadomo, już poprzednio rząd Chile zerwał w prowokacyjny sposób stosunki z Jugosławią i Czechosłowacją. Aczkolwiek zerwanie normalnych stosunków dyplomatycznych nastąpiło zgola nieoczekiwanie niemniej jednak posiada swoje przyczyny odmiennie od tych, które podają rządy Brazylii i Chile.

Oficjalnie Brazylia jako pretekst wysunęła fakt nieprzychylnych dla niej artykułów, które ukazywały się w prasie radzieckiej, zaś Chile jakoby ambasada sowiecka organizowała strajki górników. Klóz nie zna tych argumentów reakcji, która każdy przejaw walki klasy robotniczej o swoje prawa, o polepszenie swojego bytu uważa się za dyskredytowanie kierownictwem Moskwy? Stary to chwyt dawno zdemaskowany. Ale nie tylko tym należy tłumaczyć zerwanie stosunków dyplomatycznych ze Zw. Radzieckim.

Amerykański imperializm zdobył sobie mocną pozycję w Ameryce Południowej i wprawił tamtejsze kraje w swój dolarowy ędwan. Widoczne to jest w ONZ, gdzie kraje te głoszą solidarnie za wszystkimi propozycjami St. Zjednoczonych, a niejednokrotnie występują jako ich inspirowani wnioskodawcy.

Jest rzeczą więcej niż prawdopodobną, że krok Brazylii i Chile został wyreżyserowany w Nowym Jorku przez władców Wall Street — organizatorów szaleńczej propagandy wojennej. Ci podżegacze wojenni ani na chwilę nie ustają w swojej zbrojnej pracy stania nie pokoju.

Gdy mamy do czynienia z jakąkolwiek prowokacją i chcemy znaleźć faktyczne sprawców, zawsze kierujemy się znaną zasadą: „eni bono” — KOMU TO BYŁO POTRZEBNE. Odpowiedź nasuwa się sama przez się.

Podżegaczom wojennym chodzi o wywołanie nerwowości i podsyćcie nastrojów wojennych. A cały ten szum potrzebny jest po to, aby zagonić kraje o słabszych nerwach w dolarowe sieci rekinów imperialistycznych i wzmocnić pozycję reakcji do walki z demokracją.

Postępowe sily krajów europejskich zdają sobie z tego doskonałą sprawę. Nawet Anglia, która wlece się w ogonie imperializmu amerykańskiego, zaczyna coraz bardziej trzeźwo oceniać sytuację. Anglia zapowiedziała redukcję swych sil zbrojnych za granicą o 250.000 żołnierzy i zmniejszenie swojej floty wojennej. Na odcinku zaś gospodarczym, zapowiada dalszą redukcję zakupów towarów amerykańskich.

Dlatego demonstracje brazylijskie i chilijskie u ludzi trzeźwo myślących nie wywołują nerwowości. Historia i nerwowość panuje na Wall Street, gdyż coraz bliżej zagłada im w oczy wielki kryzys gospodarczy.

Gdy reakcjonista bierze górę nad pedagogiem

Każdy obywatel naszego państwa wie, że istnieje w Polsce szeroka tolerancja religijna. A szczególnie uwzględnione są potrzeby kościoła katolickiego, bo w większości swej ludność polska jest katolicka.

Już niejednokrotnie były oficjalne wypowiedzi kierowników nawy państwowej, że rząd Polski Ludowej nie ma zamiaru wkraczać w kompetencje kościoła katolickiego, że kościół ma ogromnie dużo do zrobienia w kierunku podniesienia moralnego i etycznego społeczeństwa. Społeczeństwo nasze jest częściowo zdemoralizowane wskutek wojny i okupacji. Walka z pijanstwem, walka o poszanowanie dobra publicznego, walka o podniesienie wartości człowieka — oto wielkie społeczne zadania kościoła obok spraw wiary. Kościół powinien być w naszym życiu czynnikiem stabilizacji i pokoju, czynnikiem ładu i porządku.

Niestety mamy coraz częściej niezbitę dowody, że tak nie jest. Mamy coraz częściej fakty świadczące o tym, że ambona staje się mównicą polityczną reakcyjnej orientacji.

Tow. Wathowicz sekretarz wojewódzki PPS w Łodzi na konferencji łódzkiej Aktywność PPS powiedział m. in.:

„Świętością jest dla nas wolność sumienia obywatela, ale odróżniamy wiarę od wojującej klerykalnej polityki. Nie pozwolimy, aby jakikolwiek biskup w Polsce był ambasadorem dolara. Będziemy walczyć z każdym biskupem, jeśli okaże się on faszystą w sutannie. Mówił Daszyński: „Księża wrócicie do Chrystusa”, powtarzamy to. Jesteśmy za pełną wolnością sumienia i wyznań, ale niech ambona nie będzie mównicą polityczną określonej, wstecznej orientacji”.

Praktyka wykorzystania sutanny dla celów politycznych staje się tym bardziej karygodną, gdy tyczy się to młodzieży. Młodzież jest często bezkrytyczna i bardzo impulsywna. Wciąganie jej do rozrywek politycznych przynosi opłakane skutki. Kto z nas nie pamięta morderstwa ś. p. Scibiorka, kto nie pamięta mordu poznańskiego dokonanego na ZWM-owcu? Ziarno nienawiści zasiane wśród młodzieży przyniosło wtedy krwawy plon.

Dlatego też z całą stanowczością musimy się przeciwstawić temu, by na lekcji religii w szkołach ksiądz mówił o sprawach nie mających z religią nic wspólnego. Będziemy demaskować fakty, które wskazują, że ksiądz wyszedł poza ramy ideologii kościoła. Chodzi nam o zdrowie moralne naszych dzieci.

Chodzi nam o ich spokój ducha, chodzi nam o to, by jeden kierunek dominował w wychowaniu dziecka, by to samo mówił nauczyciel na wykładach, ksiądz na lekcjach religii, rodzice w domu, bo wtedy uwalniamy dziecko od niepo-

Koła PSL rozwiązują się

W ostatnich dniach nastąpiło samorzutne rozwiązanie się szeregu kół PSL na terenie Bydgoszczy i pow. bydgoskiego.

Byli członkowie koła PSL w Bydgoszczy — Jachcicach stwierdzili m. in. w jednomyślnie uchwalonej rezolucji: „Biorąc pod uwagę dotychczasową antynarodową działalność PSL, jego łączność z podziemiem reakcyjnym, czego dowodem jest proces krakowski, oraz przekonani o niewłaściwej drodze tego Stronnictwa, postanawiamy opuścić szeregi PSL”.

trzebnych i szkodzących konfliktów wewnętrznych.

Nie jesteśmy gołostowni. Podamy do publicznej wiadomości fakt, który miał miejsce w gimnazjum i liceum państwowym w Zamościu.

Na lekcji religii w klasie 2-ej ksiądz dyktuje uczniom, którzy dosłownie zapisują tak:

„Idea rewolucji i masoneria zaczęły podkopywać ustroje monarchii w państwach europejskich. Monarchie broniły się przed tymi hasłami, jednak prądy podziemne jak anarchiści, liberalowie, nihilisci, a wreszcie socjaliści starali się prowadzić swoją robotę celem obalenia monarchii. Wykwestem socjalizmu był skrajny komunizm, który największe nasilenie zdobył w Rosji i wychował całe pokolenie barbarzyńców stokród groźniejszych od barbarzyńców wieku IV. I na spotkanie tych nowych barbarzyńców tak, jak oneś Kościół Chrystusowy, by prowadzić wśród nich pracę misyjną i wychowawczą, ale się nie uleknie swego posłannictwa w myśl słów Chrystusa Pana: „Ufajcie, jam zwyciężył świat, bramy niekiełne nie zwyciężą go (tj. Kościoła)”.

Dzieci pilnie zapisują co mówi ksiądz, a jeden z uczniów zadaje nawet pytanie:

„A czy wkrótce już będzie ta krucjata?”

A na to ksiądz odpowiada:

„Czekajcie, a gdy się rozdocznie, damy wam znać!”

Tyle fakty.

Trzy lata po zakończeniu wojny, gdy do dziś dnia nie odkryto wszystkich masowych grobów poległych na naszej ziemi żołnierzy sowieckich w walce o wolność naszego państwa, mówić o Rosji, jako o kraju barbarzyńców! Dziś, gdy Zw. Radziecki występuje w obronie naszych granic na Odrze i Nysie, gdy setki tysięcy ton zboża sowieckiego przychodzi do nas, by naród polski nie cierpiał z powodu tegorocznego nieurodaju, gdy na każdym kroku spotykamy braterską pomoc naszego wielkiego sąsiada, ksiądz Mikołajun ośmiela się mówić o krucjacie przeciwko barbarzyńcom!

I to się dzieje w państwowym gimnazjum na lekcjach onłancanych przez państwo. To się dzieje mimo, że ksiądz Mikołajun wie, iż oficjalna polityka zagraniczna naszego rządu to polityka przyjaźni i sojuszu ze Zw. Radzieckim.

Ciekawe jest w tej sprawie, zdanie księdza Burlewicza prefekta szkół powiatowych. Zapytany o zdanie odpowiedział:

„Ksiądz Mikołajun wszedł poza ramy ideologii kościoła i dziwie się, że tak stary i doświadczony pedagog popelnia takie głunstwa”.

Widocznie: reakcjonista wzięł górę nad pedagogiem.

Zjazd wojewódzkich pełnomocników do spraw podatku gruntowego

WARSZAWA (PAP). W Ministerstwie Aprowizacji odbył się zjazd wojewódzkich pełnomocników do spraw podatku gruntowego. Był to drugi z kolei zjazd od chwili wprowadzenia częściowego poboru podatku gruntowego w zbożu.

Jak wynika z wygłoszonych sprawozdań, akcja rozwija się na ogół pomyślnie. W niektórych województwach organizowany jest wyścig pracy między poszczególnymi gromadami i starostwami o jak najszybsze wykonanie planu dostaw, aby umożliwić Państwu zorganizowanie odpowiednich rezerw zboża przed nadchodzącą

zimną na zaopatrzenie w chleb ludności pracującej oraz na zasiewy.

Na ogół przewiduje się, że największe nasilenie akcji ściągania podatku gruntowego w zbożu, wypadnie w ostatnich dniach października ponieważ ostateczny termin uiszczenia tego podatku wyznaczony został na 1 listopada rb. Po tym terminie wszelkie zaległości z tego tytułu będą przymusowo ściągane z karami i odsetkami za zwłokę, przy czym w stosunku do szczególnie opornych płatników stosowane być mają nawet ostrzejsze sankcje karne.

Nie chcemy zostać kolonią amerykańską

Brytyjska posłanka o zamiarach USA

LONDYN (PAP). Posłanka Partii Labourystowskiej — Manning, która powróciła ostatnio ze Stanów Zjednoczonych, zabrała głos w Izbie Gmin w czasie dyskusji nad mową tronową. Oświadczyła ona m. in.: „Jestem zdania, iż konieczne jest, aby rząd przestudował bardzo uważnie gospodarczą i społeczną sytuację w St. Zjednoczonych. Proszę zwrócić uwagę na powal — zanępkofienie, jakie ogarnia dzisiaj wszystkich obywateli amerykańskich w związku z chawami przed przyszłą nieuniknioną depresją gospodarczą. Takie zjawiska jak wzrost cen, bezrobocie, inflacja a przede wszystkim stagnacja bezczynne leżące kapitału, prowadzą bezpośrednio do ogólnej depresji ekonomicznej. Amerykanie rozglądają się obecnie dokoła siebie załawestować swój kapitał.

ne tzw. zacofane kraje, chcąc poczynić tam inwestycje i myśleliśmy: Oto kraj, który będzie można wyeksploatować, ulokować tam nasze kapitały, wyciągnąć z niego czyste zyski i zabrać z powrotem do własnej kieszeni. Ci wszyscy, którzy dużo mówią o obniżeniu się naszego standardu życiowego, powinni pamiętać o jednym — o tym, że naszą wysoką stopę życiową w przeszłości zawdzięczaliśmy głównie eksploatacji narodów, które nie mogły gospodarczo stanąć na własnych nogach. Zabieraliśmy tym krajom bogactwa, które do nich należały, a były używane przez nas. Nie pozwolimy Ameryce na to, aby uczyniła to samo z nami i z całą Europą. Nie chcemy zostać kolonią amerykańską”.

Patrzaj oni na Europę podobnie, jak my swego czasu spoglądaliśmy na Chin, albo in-

PRZEGLĄD Prasy

Koniec „trzeciej sily”

Wybory francuskie przyniosły druzgocącą porażkę MRP, która reprezentowała tzw. ruch katolicko - społeczny. Pośe głosów oddanych na tę partię, spadła do 9% wobec 27% otrzymanych poprzednio. Klęska tej partii jest bardzo znamienna.

W związku z powyższym

GŁOS LUDU

W artykule pt. „Koniec fikcji — jeden jest tylko front walki” pisze:

„Klęska tej partii nasuwa wnioski, które wybiegają daleko poza sprawy wewnętrzne polityki francuskiej — wnioski, które mają międzynarodowe znaczenie i dotyczą m. in. spraw polskich.

O tzw. ruchu katolicko-społecznym dużo u nas ostatnimi czasy pisywali publicyści endecckiego aparamentu na łamach pewnych „Tygodników”. Powoływali się najczęściej, na Francję, twierdzili, że wpływy francuskiej MRP zademonstrowane przez wybory do parlamentu — to dowód potężnej „trzeciej” sily, która narasta w skali międzynarodowej. Ta „trzecia” sily miał być ruch „katolicko-społeczny”, odrzucający zarówno kapitalizm jak i socjalizm robotniczy. Praktyka przywódców tego ruchu wykazała jasno, zarówno we Francji, we Włoszech jak i w innych krajach, że włókił się on w ogonie polityki imperialistów amerykańskich, że w walce klasy robotniczej z reakcją kapitalistyczną, wystąpił się systematycznie tej ostatniej. Praktyka ta przekreśla wszelkie wywody na temat „niezależności” ruchu katolicko - społecznego, obala teorię, jakoby miał on iść własną „samodzielną” drogą.

Ostatnie wybory samorządowe we Francji pokazały nam ten ruch w nowym świetle. Prysł jak bańka mydlana mit o jego sile i spójności wewnętrznej. W całej rozciągłości obnażona została, że jest on tylko sztydem dla reakcyjnych faszystowskich i półfaszystowskich sil politycznych, które kryły się za nim, niby za „parawanem”.

Gdy rozpoczęła się ofensywa kapitalu amerykańskiego, która wyciągnęła na światło dzienne wszystkie sily reakcyjne we Francji, spadła również maska z tych, którzy dotychczas popierali MRP. Poparli oni jaunie de Gaulle’a. W ten sposób

„Runęła wielka fikcja, pękł mit o istnieniu wielkiej sily tzw. ruchu katolicko - społecznego — „trzeciej” sily między kapitalistyczną reakcją a obozem robotniczym. Obnażona została cała słabość tego ruchu — ruchu, który zawdzięczał swe mandaty jedynie poparci elementom faszystujących w okresie, gdy było im to wygodne”.

W konkluzji „Głos Ludu” stwierdza:

„Naukę z wyborów samorządowych we Francji wyciągnąć winni u nas przede wszystkim ci demokratyczni działacze katolicy, którzy szczerze wierzyli, że można realizować demokrację, izolując się od obozu robotniczego i balansując między dwoma biegunami. WYBORY TE POWINNY ICH PRZEKONAĆ, ŻE NIE MA MIEJSCA NA JAKĄS „TRZECIA” SILE, ŻE FRONT WALKI JEST JEDEN. Klo powtarza bzdury za „Tygodnikiem Warszawskim” — świadomie czy nieświadomie służy wrogom ludu i ich amerykańskim imperialistycznym projektom”.

Produkcja hodowlana powinna być planowa

Z obrad Walnego Zgromadzenia Lubelskiej Spółdzielni Zbytu Produktów Zwierzęcych

Lubelska Spółdzielnia Zbytu Produktów Zwierzęcych jest jednostką gospodarczą, działającą na terenie 7 powiatów: chełmskiego, kraśnickiego, kraśnostawskiego, lubartowskiego, lubelskiego, puławskiego i włodawskiego. Oprócz skupu żywa Spółdzielnia w Lublinie prowadzi wydzielony Dział Mięsy, który dokonuje uboju, dostarczając mięsa Funduszowi Aproprowizacyjnemu, Intendenturze W. P. Milicji itd. Poza tym Spółdzielnia posiada własną wytwórnię wędlin w Siemianowicach na Śląsku.

Spółdzielnia zrzesza 28 118 członków, w przytłaczającej przewadze drobnych rolników.

Na ogół przez Spółdzielnię przechodzi około 1/3 ogólnego obrotu żywcem w naszym województwie.

Dla usprawnienia zakupów Spółdzielnia zorganizowała 22 punkty sprzedażowe, ale ilość ich jeszcze jest niewystarczająca i w wielu wypadkach wypada po służyć się zgonnikami.

Na przeszkodzie do dalszego rozwoju obrotów stoi brak własnych kapitałów. Spółdzielnia rozporządza zaledwie 3 milionami złotych przy obrotach sięgających kilkudziesięciu mil. zł miesięcznie. Skazana więc jest na kredyty, bądź BGS, bądź RCM, bądź wreszcie producentów i tutaj należy podkreślić że zaufanie rolników do Spółdzielni jest wielkie. W niektórych miesiącach kredyt producentów przekraczał 1,5 mil. zł.

W dyskusji, która rozwinęła się na walnym zebraniu Spółdzielni, liczni mówcy podnieśli fakt, że Spółdzielnia płaci zbyt wielkie sumy na rzecz Rolniczej Centrali Mięsnej i Związku Rewizyjnego, co w konsekwencji podnosi koszty handlowe, utrudniając konkurencję na rynku z prywatnymi kupcami, którzy nie bierają zapłaty drożej. Również posługiwanie się w wielu wypadkach zgonnikami przyczynia się do obniżenia zdolności konkurencyjnej Spółdzielni. Mówcy wskazali na potrzebę obarczenia skupu na sprzedaż Ob. Dubel, mówiąc o organizacji sprzedaży, zwrócił uwagę, że wyeliminowanie pośredników przy skupie, może przynieść oszczędność około 160 mil. zł rocznie.

W poszukiwaniu drogi do zwiększenia własnych kapitałów obrotowych, podniesiono potrzebę umasowienia ruchu spółdzielczego (ob. Dubel) i konieczność nawiązania ściślejszej współpracy z Gminnymi Radami Narodowymi.

Tow. Klecha zwrócił uwagę, że należy dążyć do produkcji planowej oraz do planowego organizowania rynku, aby uniknąć anarchii w podaży, przez którą producent ponosi straty. Żądał on również, aby Fundusz Aproprowizacyjny i Rolniczy nieparły więcej spółdzielczość. W wielu wypadkach koncesje na skup żywa otrzymują prywatni kupcy w tym czasie, kiedy aparat spółdzielczy mógłby sam podołać temu zadaniu. Wskutek tego Spółdzielnia nie może wykorzystywać całkowicie posiadanych urządzeń.

W dalszym ciągu dyskusji

stwierdzono również, że działalność prywatnych kupców deorganizuje rynek, zwłaszcza na odcinku cen. Zjeżdżając masowo na bliższe i łatwo dostępne tereny i wykupując tam masowo towar, powodują wzrost cen, nieuzasadniony przesłankami gospodarczymi. Wskutek powyższego daje się zaobserwować poważną rozpiętość cen żywa w poszczególnych powiatach, narażając ostatecznie na straty Spółdzielnię i krzywdząc producentów zamieszkałych na terenach bardziej oddalonych.

Wreszcie w toku dyskusji podniesiono, że Spółdzielnia nie powinna ograniczać się tylko do operowania trzodą chlewną i bydłem, ale należy zwrócić również uwagę na handel końmi i na skup drobiu, rozszerzając w ten sposób zakres swego działania na wszystkie odcinki obrotu żywcem na wsi (m)

Kurs instruktorów elektryfikacyjnych dla wsi

W dniach 22—23 bm. odbył się w Lublinie kurs instruktorów elektryfikacyjnych dla wsi, urządzony staraniem ZEOL-u. W kursie wzięli udział inspektorzy organizacyjni Samopomocy Chłopskiej, którzy będą jednocześnie pełnić funkcje instruktorów elektryfikacyjnych.

Kurs polegał na zapoznaniu uczestników z niektórymi zagadnieniami technicznymi (rodzaje linii, transformatory itp.), sposobami budowy linii, kosztorysami itd.

Dla uczestników kursu zorganizowano wycieczkę, w czasie której zwiedzano warsztaty ZEOL-u oraz czynną podstację transformatorową na Stawinku.

Zadaniem instruktorów elektryfikacyjnych po powrocie w teren będzie stworzenie wiejskich komitetów elektryfikacyjnych, nawiązanie w tej sprawie kontaktu z Radami Gmin-

nymi i udzielanie informacji we wszelkich sprawach, związanych z elektryfikacją wsi.

Obecnie więc we wszystkich sprawach związanych z dostarczeniem elektryczności na wieś można się zwracać do Powiatowych Zarządów Samopomocy Chłopskiej, które będą udzielały wyczerpujących informacji. (m)

26 października obchód rocznicy bitwy pod Kochanami

26 października 1947 roku przypada czwarta rocznica bitwy Gwardii Ludowej z Niemcami w lasach Lipskich pod Kochanami.

Dla uczczenia rocznicy i wspomnienia miejsca bohaterskich walk G. L., odbędzie się pod Kochanami wielka uroczystość z udziałem przedstawicieli Rządu, Wojska Polskiego, organizacji społecznych i mło-

Siedlce

Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej powstaje w Siedlcach

Z inicjatywy prezydenta m. Siedlec odbyło się w sali posiedzeń Powiatowej Rady Narodowej zebranie organizacyjne Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele całego społeczeństwa w liczbie 60 osób. Wybrano komitet or-

ganizacyjny, na czele którego stanęli prezes sądu i prezydent miasta. Zebrani wyrazili jednogłośnie chęć przystąpienia do Towarzystwa. W najbliższych dniach odbędzie się zebranie, na którym wybrany zostanie stały Zarząd.

Samorządowcy na odbudowę stolicy

Członkowie Związku Zaw. Prac. Samorządu Terytorialnego opodatkowali się z własnej inicjatywy w wysokości 1% od swych poborów brutto za

miesiące październik, listopad i grudzień przeznaczając, osiągnięte w ten sposób sumy na odbudowę Warszawy.

1 listopada Siedlce otrzymają prąd z ZEOL-u

W Siedlcach trwają obecnie gorączkowe prace nad wykonaniem stacji transformatorowej, która pozwoli na połączenie Siedlec z siecią wysokiego napięcia ZEOL-u. Dotychczas Siedlce zaopatrywane były w prąd z Elektrowni Miejskiej, która wobec wielkiej dewasta-

cji swych maszyn zmuszona była pobierać za jednostkę dostarczanego prądu bardzo wysokie ceny. Uruchomienie dopływu prądu z ZEOL nastąpi prawdopodobnie w dniu 1 listopada br. Wszyscy mieszkańcy Siedlec czekają na to z utęsknieniem.

Gmina Wiśniew będzie zelektryfikowana

Na ostatnim posiedzeniu Gminnej Rady Narodowej w Wiśniewie omawiano niezwykle ważną dla gminy sprawę elektryfikacji wszystkich wsi. W długiej i ożywionej dyskusji, która wywiązała się po przemówieniu architekta powiatowego, inż. Kwiecienia, zebrani uchwalili jednogłośnie,

że elektryfikacja gminy musi być zapoczątkowana już w roku bieżącym. Zaprojektowano ustawienie dwóch transformatorów w Mościbrodach i Wiśniewie.

Wydział Powiatowy idąc na rękę uchwałę Gm. R. N. przyznał na cel elektryfikacji gminy — 800 tys. zł. Równocześnie z pomocą przyszedł Urząd Wojewódzki oraz Min. Rolnictwa. Mieszkańcy gminy Wiśniew, aby dać dowód zrozumienia potrzeby elektryfikacji gminy opodatkowali się dobro wolnie w wysokości 100 zł od 1 ha.

9-ty potomek

Józefowi Misiorowi, rolnikowi ze wsi Borki pow. łukowskiego, urodziło się 9-te dziecko.

Prezydent Rzeczypospolitej nadał nowonarodzonemu dziecku piękny podarunek — wyprawkę dziecięcą.

Po uformowaniu kolumny marszowej, w środku której znajdowali się ranni plk. Grzybowski daje rozkaz ubezpieczenia odwrótu przy zachowaniu koniecznych środków ostrożności i ciszy. Za przewodnika służył por. „Jastrząb”, doskonale znający miejscowe lasy oraz okoliczne wsie. Marszerując gęsiego oddział przecziera się przez zbity gąszcz zagajnika, dźwigając rannych kierując się na skraj lasu w okolicy wsi Kochany. Zaimujemy wybrany przez szperaczy, obszar bliżej lasu. Szperacze meldują jednocześnie zbliżających się na przednolu Niemców. Na szczęście kolumna zatrzymała się na niewielkim wzniesieniu, pokrytym wrzosowiskiem i karłowatą, dość gęstą, sośniną.

Nasze stanowiska obronne rozciągały się na przestrzeni 500 do 600 metrów. Po zajęciu pozycji i zamaskowaniu się usłyszeliśmy nad lasem szum krążących samolotów, które zaczęły bombardować środek

„Aby nie zatary się w pamięci wydarzenia i fakty...”

(Wspomnienia tow. Pytla o bitwie pod Kochanami)

lasu, ostrzeliwując jednocześnie teren z karabinów maszynowych. Wśród żołnierzy wraza stała zdenerwowanie, jednocześnie brzmiał podawany z ust do ust rozkaz dowództwa „zachować ciszę!”, „otworzyć ogień tylko na wyraźny rozkaz!”, „do kładnie celować”.

Po półgodzinnym oczekiwaniu, wśród słonecznego południa, ukazują się gromady Niemców, gęsto strzelających dla dodania sobie otuchy. Wynurzyli się oni z odległego o 500 metrów niewielkiego zagajnika, idąc zwartą ławą, pokrzykując, podnieceni widocznie alkoholem, którego nie szczędziło im niemieckie dowództwo.

Przestrzeń pomiędzy naciera-

jącymi Niemcami a naszymi stanowiskami zmniejsza się coraz bardziej. Nasza linia zachowuje ciszę, jakby nie istniała. Pierwsi Niemcy dochodzą na 10 — 20 mtr. od naszych stanowisk. Głośny okrzyk dowódcy „ognia!”, przerywa ciszę. Cała linia rozgrzmiała kanonadą i hukami wybuchających granatów. Ogień lunął Niemcom wprost w twarze. Skutki jego były straszne. Przedpole pokrywa się gęsto niemieckimi trupami. Pada rozkaz, podrywający gwardzistów do ataku. Bułni przed chwilą Niemcy zmykają jak zające. Chłopcy w czasie natarcia uzupełniają swoje uzbrojenie, zbierając porzucone automaty i granaty oraz amu-

niezowych, szkół i szerszych rzesz społeczeństwa.

Na uroczystość przybędą delegacje z całego kraju.

Na miejscu boju zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa.

Celem przewożenia uczestników uroczystości z Lublina, zostanie uruchomiony specjalny pociąg, który odepdzie z Lublina 26 października br. o godzinie 7-mej rano.

gę. Osłabły chwilowo ogień niemiecki wzrasta bardziej z prawa. W moich oczach ginie gwardzista „Ryś”, zostaje ciężko ranny por. „Jastrząb”. Z dala, z głębi opuszczonego przez nas lasu słychać salwy karabinowe. Pada powtarzana przez gwardzistów komenda: wycofywać się w lewo. Ostrzeliwując się gęsto ciągniemy zdobyty cekaem.

Pod gęstym ogniem nieprzyjaciela trudno jest bieć przerwanie, padam i czując się widzę, że pod krzakiem coś się porusza. Odkrywam Niemca, który ujrawszy mnie klęka podnosząc jednocześnie obie ręce do góry i słyszę wymawiane łamanym językiem: „ja nie winowat”. Przez ułamek sekundy widzę wylekłe oczy, błagające o darowanie mu życia. Padający z boku strzał rozrywa głowę Niemca na strzępy, walący się trup obryzguje mi posoką i móżdgiem spodnie i buty. Porywam jego karabin, pas oraz chlebak pełen amunicji.

(Dokończenie nastąpi)

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie inauguruje czwarty rok akademicki

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, powołany do życia dekretem PKWN 23. X. 1944 r., wchodzi w czwarty rok swej działalności. Podnosiliśmy nieraz znaczenie tej Uczelni dla życia naszego miasta. Rozwój i działalność UMCS potwierdza ją nasze założenie.

Na specjalnie podkreślenie zasługuje społeczne oblicze nowej Uczelni. Powstała ona w chwili przełomowej, jakby na granicach dwóch okresów i w różnie opowiedziała się po stronie obozu demokratycznego, po stronie postępu i reform społecznych. W ważnych momentach życia politycznego, jak referendum czy wybory do Sejmu Ustawodawczego, głos przedstawicieli UMCS rozlegał się publicznie, deklarując solidarność z ideami demokracji ludowej.

Mogliśmy tutaj przytoczyć długą listę członków Uniwersytetu pracujących w organach państwowych, samorządowych, organizacjach fachowych, szkolnictwie, prasie, Zw. Zaw., oraz szeregu innych organizacji (Komitet Słowiański w Polsce, Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ZHP itd.).

Nie sposób w krótkim artykule omówić całokształt działalności Uniwersytetu za ub. rok akademicki. Ograniczymy się tylko do najważniejszych danych.

Na UMCS są czynne 4 wydziały: matematyczny - przyrodniczy, lekarski, weterynaryjny, rolny i farmaceutyczny. Praca na nich jest zorganizowana w 84 zakładach naukowych, w tym 15 klinikach. 65 profesorów i docentów oraz 360 adiunktów, lektorów i asystentów kieruje nauką 2487 studentów.

Młodzież akademicka UMCS w 38% pochodzi ze środowiska robotniczo-rolniczego, 45% — z inteligentnego 17% przypada na inne warstwy społeczne.

Młodzież akademicka skupia się w 9 kołach naukowych rozwijających żywą działalność. Dotychczas wydały one 27 skryptów i podręczników oraz urzadziły liczne zebrania i wycieczki naukowe.

Na terenie Uniwersytetu działają również organizacje idea-

wo - wychowawcze: Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, Akademicki Związek Walki Młodych „Życie” i Związek Młodzieży Wiejskiej „Wiści”. Ponadto istnieją organizacje sportowe i artystyczne.

„Bratnia Pomoc” Studentów UMCS jest nacelną organizacją reprezentującą interesy ogółu młodzieży akademickiej. W łonie jej czynnych jest 7 sekcji, obejmujących niemalże całokształt życia akademickiego

go — od spraw mieszkaniowych i wyżywieniowych aż po wieczyste.

Bardzo ważnym, a często głównym źródłem pomocy niezamierzonym akademikom, są stypendia gotówkowe. W ub. r. udzielono 545 stypendiów stałych i 35 jednorazowych na ogólną sumę 7.597.101 zł. Źródłem stypendiów były dotacje różnych ministerstw, T-wa Pomocy Młodzieży Szkół Wyższych, CKZZ, Izby Lekarskiej itd.

Walka ze spekulacją w pow. krasnostawskim

Spoleczne Komisje Kontroli Cen prowadzą na terenie powiatu krasnostawskiego nastającą walkę z spekulacją. W akcji tej o uporządkowanie rynku biorą udział kontrolerzy społeczni, przedstawiciele Komisji Specjalnej i organa MO. W ubiegłym tygodniu przeprowadzono szereg lustracji na terenie powiatu.

W Żółkowie skontrolowano 36 punktów sprzedaży, sporządzono 2 protokoły za nielegalny handel wódką oraz 20 protokołów za pobieranie

wygórowanych cen, brak cenników itp.

W Izbie, w dzień targowy, po przeprowadzonej lustracji kontrolerzy spisali 4 protokoły za pobieranie nadmiernych cen i 2 protokoły za sprzedaż wódki bez koncesji.

W Wysokiem skontrolowano 15 sklepów i stoisk w wyniku czego sporządzono 7 protokołów za brak cenników i pobieranie wygórowanych cen oraz jeden protokół za sprzedaż wędlin dzień bezmięsy.

w pow. lubartowskim

Od 15 października trwa akcja lustracyjna na targach w powiecie lubartowskim. Przeprowadzono szereg kontroli na terenie Lubartowa, Michowa i Łęcznej. Nałożono ogółem 80 doraźnych mandatów karnych, wpływ z których wyniósł 8.000 zł.

Za nielegalny handel ukarano 49 osób, za nieodpowiednią wagę — 6,

za brak fartuchów — 5 sprzedawców. Ukarano również za różne przekroczenia przeciwko przepisom o ruchu drogowym — 20 osób.

Na targu w Michowie Społeczna Komisja Kontroli Cen zakwestionowała 800 kg. mąki pszennej nieskończoności, pochodzącej z nielegalnego przemiatu.

Zamość

Trochę zrozumienia

W dniu 20 bm. w samochodzie PKS, Nr. 20001, jadącym z Lublina do Zamościa zasiała jedna z pasażerek ob. Wypychowa, która dostała ataku wścieklizny. Atak był tak silny, że zasiała potrzebę udzielenia natychmiastowej pomocy lekarskiej. Pomocy tej udzielił w Piaskach Luterskich jeden z miejscowych lekarzy. Na zlecenie lekarza ob. Wypychową trzeba było natychmiast przewieźć do Zamościa. Pasażerka

cili się z prośbą do konduktora Nr. 42, aby pozwolił chorą umieścić w szoferce gdzie była by narażona na mniejsze wstrząsy. Konduktor odmówił kategorycznie, oświadczając, że autobus nie jest karetką Czerwonego Krzyża, a stan chorej nie go nie obchodzi. Chora pojechała w wozie, podtrzymywana przez podróżnych.

Sądzimy, że Dyrekcja Lub. ska PKS poinformuje swoich funkcjonariuszy, że ich obowiązkiem jest grzeczne i ludzkie odnośnienie się do pasażerów.

Samobójstwo czy zbrodnia

Onegdaj na terenie starej cegielni „Pawłówka” w Zamościu znalezione zostały zwłoki mężczyzny. Przy zwłokach leżał pistolet. Zwłoki zabrała Milicja Obywatelska do kostnicy Szpitala Powiatowego w Zamościu. celem dokonania oględzin sadowo-lekarskich. W toku dochodzenia ustalono, że są to zwłoki Bronisława Nowickiego lat 23. zam. przy ul. Lwowskiej Nr. 23. Rana zadana była w okolicy serca, śmierć nastąpiła natychmiast. MO prowadzi dalsze dochodzenie.

Włodawa

Nowa Gminna Spółdzielnia Schł.

W gminie Sobibór powstała nowa gminna spółdzielnia Sam. Chłopskiej. Nowa spółdzielnia powstała z inicjatywy i przy współudziale aktywnego i przywódcy koła partyjnego.



Kursy partyjne

W przyszłym tygodniu rozpoczyna się 8 wieczorowych kursów partyjnych organizowanych przez Komitet Miejski PPR w Lublinie. Komunikujemy Towarzyszom czas otwarcia i miejsce, gdzie kursy będą się odbywać.

W poniedziałek rozpoczyna się następne kursy w skład których wchodzi:

- 1) Dom Kultury godz. 16.30 — Garbarnia nr 1, nr 2, nr 3, Koło terenowe K. D. 3, Państw. Przetw. Mięsa, PMS, Huta Szkła, Karwina - Trzyniec, Eternit.
- 2) W lokalu Komitetu Dzielnicowego Nr 1 (ul. 1 Maja) o godz. 17.00. W skład kursu wchodzi nast. Koła: Browar „Jeleń”, Oddz. „Spółem”, magazyny „Spółem”, OWRS nr 7, F-ka „Cauder”, Koło Rew. PKP, PCH (składki), Młyn Nr 2 „Krauze”.
- 3) W świetlicy F-ki „Plon”. Początek godz. 16.10 nast. Koła: „Wolski”, „Plon”.
- 4) W lokalu Zarządu Miejskiego o godz. 17.00 Koła: Kom. Samorz., Aprowizacja, Elekrownia, Wydz. Kwaterun-

kowy, Budownictwo, Biuro Meldunkowe, MKS, Koło Centr. Z. M.

We wtorek 27. X. br. rozpoczynają się następujące kursy:

W sali wykładowej Kom. Woj. PPR.

- 5) W skład kursu wchodzi następujące Koła: LSS, Koło terenowe nr 1, nr 2, nr 3, nr 4, nr 5, nr 6, nr 8 i nr 9, PCT, CSS, Państw. Zakład Nieruchomości Ziemskich.
- 6) W świetlicy PMT o godz. 15.30 — wszystkie Koła partyjne PMT.
- 7) W świetlicy F-ki Obovia im. Mariana Buczka o godz. 16.10 — wszystkie Koła Fabryki im. Buczka nr 8.
- 8) W świetlicy Fabryki Pasów o godz. 16.30 w skład kursów wchodzi nast. Koła: F-ka Pasów „Bengal”, PCH — biuro.

Uwaga: Kursy od 1—4 odbywać się będą w poniedziałki i czwartki; od 5—8 we wtorki i piątki.

Sekcja Oświatowa K. M. PPR w Lublinie.

Kalendarz robotniczy na rok 1948

Ukazał się nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Książka” „Kalendarz Robotniczy” na rok 1948.

Jest to pierwszy tego rodzaju w Polsce encyklopedyczny zbiór wiadomości z zakresu społeczno-politycznego.

Kalendarz zawiera niezwykle ciekawą i wszechstronną materiał oparty na naukowej marksistowskiej analizie, zagadnień Polski współczesnej, jak również zagadnień polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Bogata różnorodną treść urozmaicają liczne ilustracje, zamieszczone w kalendarzu. Otwiera go Kalendarium, obejmujące daty i krótkie wiadomości o rocznicach historycznych, po czym następują wiadomości i artykuły o ustroju Polski, o życiu gospodarczym i politycznym kraju oraz o partiach politycznych.

Szeroko uwzględniony jest dział poświęcony dziejom międzynarodowe go i polskiego ruchu robotniczego, historii socjalizmu naukowego i jego twórcom oraz wiadomości o ruchach społecznych XIX i XX wieku.

W Kalendarzu działacze robotniczy i związkowi znajdą ponadto wiado-

mości o państwach zagranicznych i ruchu zawodowym za granicą, omawia on również zagadnienia związków zawodowych, Rad Zakładowych i ustawodawstwa pracy.

Kalendarz bogato informuje również o danych historycznych, danych związanych z wydarzeniami w życiu literackim i naukowym. Obrazuje on w krótkich zarysach sylwetki wybitnych ludzi, wielkich patriotów polskich, działaczy demokratycznych i robotniczych.

Dla szerokiego rzesz społeczeństwa, interesujących się zagadnieniami społeczno-politycznymi i założeniami ustrojowo-politycznymi nowej rzeczywistości w Polsce — Kalendarz stał się nową prawdziwą skarbnicą wiedzy.

Umożliwi on posłuszenie się w każdej chwili potrzebną datą, nazwiskiem lub też opisem ważnego wydarzenia historycznego.

Nieocenione usługi odda encyklopedia robotnicza, szczególnie działaczom robotniczym i związkowym.

Szerokie dotarcie Kalendarza do ludzi pracy umożliwi niezwykle dostępna cena (70 zł.), liczącego około 500 stron Kalendarza.

Kraśnik

Akademia w 30 rocznicę obalenia caratu

W ramach miesiąca Wymiany Kulturalnej Polsko-Radzieckiej w sali kina „Bałtyk” odbyła się uroczysta akademicka, na którą przybyli licznie mieszkańcy Kraśnika. Po odegraniu hymnu polskiego i radzieckiego, stał się powiatowy ob. Pytlak oraz inspektor szkolny, ob. Saja wygłosili referaty w których podkreślili dotychczasowe zdoby-

cze Związku Radzieckiego w dziedzinie politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej oraz słuszność naszej polityki, prowadzonej w oparciu o zasady słowiańskie.

W części artystycznej wystąpili uczniowie szkół Kraśnika, którzy zainscenizowali utwory pisarzy polskich i radzieckich.

Łuków

Pracowity rolnik

Chłopi polscy odznaczają się wielką pracowitością. Jednakże do wyjątkowych pod tym względem ludzi należy ob. Majewski Teofil ze wsi Świderki gm. Łuków. Ob. Majewski celem powiększenia małego gospodarstwa wraz z żoną w wolnych od pracy chwilach wywozi piasek z przylegające-

go do jego gruntów pagórka na posiadanej przez siebie torfiście łące. W ten sposób dzięki żmudnej pracy powiększa stopniowo posiadane przez siebie grunty orne.

Należy również zaznaczyć, że ob. Majewski swoje obowiązki w stosunku do państwa wykonuje bez zarzutu.

Szczebrzeszun

Czy nie za długa procedura?

Zbliża się zima. Mieszkańcy Szczebrzeszyna chcąc zaopatrzyć się w drzewo na opał zwracają się w tym celu do miejscowego leśnictwa. Procedura otrzymania jednej fary gałęzi trwa jednak tak długo, że cały interes w ogóle się nie opłaca. I tak trzeba wprawdzie pójść do Zamościa, gdzie w Kasie Komunalnej płaci się za drzewo, następnie do Nadleśnictwa w Kosobudach lub Zwierzynicy, gdzie po okazaniu dowodu wpłaty otrzymuje się zezwolenie na zebranie w lesie gałęzi. Po zebraniu gałęzi trzeba o tym zameldować służbie leśnej, która dopiero dokonuje pomiaru zebranego drzewa. Wszystko to zajmuje rzecz prosta kilka dni czasu. Czyby władze leśne nie mogły wydać jakiegoś zarządzenia, skracającego te niepotrzebne wędrowki

poszczególnych klientów. Przecież pieniądze za drzewo można wpłacić w kasie miejscowego Leśnictwa.

Puławy

Uroczystość PCK

W Puławach odbył się zjazd prezesów kół PCK i opiekunów kół młodzieżowych PCK połączony z uroczystością przemianowania ulicy Ogrodowej na ul. Czerwonego Krzyża oraz poświęcenia nowego lokalu PCK.

Burmistrz miasta dokonał uroczystego przemianowania ul. odwołując się do imienia „Ulca Polskiego Czerwonego Krzyża”.

Po poświęceniu nowego lokalu PCK przy ul. Zwycięstwa 43 dokonany przez ks. Zygmunta Adameczewskiego wszyscy udali się do starostwa powiatowego na uroczystą akademię.



PŁUGOTOWE RATUNKOWE:
tel. 22-73

STRAŻ POŻARNA:
tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M. O.:
tel. 23-83

OZURY APTEK:

Dziś w sobotę dnia 25 października dyżurni następujące apteki: Krak. Przedm. 47, 1-go Maja 29, Krak. Przedm. 3, Kalinowszczyzna 44.

Ostatnia Świątlica Czwartkowa Liq Kobiet w miesiącu wymiany kulturalnej Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Na ostatniej Świątlice Czwartkowej w dniu 23. X. br. w Lidze Kobiet w Lublinie ob. Netkowska wygłosiła referat na temat „Opieka nad Matką i Dzieckiem w ZSRR”, po czym odbyła się część artystyczna, w której zespół „Czytelniczka” wystąpił z produkcjami w recytacjach i piosenkach na tematy, poświęcone Matce i Dziecku. Wieczór upłynął w miłym nastroju. Z przybyłych gości widzieliśmy przedstawicieli wojsk, sądownictwa, prokuratury i innych.

Lubelski świat pracy funduje sztandar dla TUR-u

Na terenie naszego województwa prowadzona jest obecnie akcja zbiórkowa na sztandar dla woj. oddziału TUR-u. Sztandar wręczony TUR-owi przez lubelski świat pracy będzie symbolem zrozumienia i poparcia dla tej akcji oświatowej, którą Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych rozwija za pośrednictwem zorganizowanych przez siebie szkół i innych placówek kulturalno-oświatowych.

Składki wpłacać należy do Banku Spółdzielczego „Społem” w Lublinie na konto Woj. Kom. TUR Nr 667.

Na Odbudowę Warszawy

W dniu 11 października w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego odbyła się zabawa taneczna zorganizowana staraniem kół PPR i PPS przy UWL.

Całkowity dochód z zabawy w sumie zł 129 tys. wpłacono na konto Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy — PKO II — 822.

Dokąd

dziś idziemy

KINA

APOLLO: — Konwój.

BAŁTYK: Carrie klamie

RIALTO: — Kopciuszek.

Popr. w dni powsz. godz. 15, 17, 19
Popr. w niedziele i święta: godz. 13, 15, 17, 19.

TEATR MIEJSKI

„Mignation”.

TEATR MUZYCZNY

Im. Żołnierza Polskiego

Co dziennie od godz. 19.30 „Przedstawienie literacko-baletowe”
„Panna Tadeusz”, „Żeńcy”, „Dziewczynka z zapalkami”, „Straszny Dwór” (fragmenty inscenizacyjne)

Jak funkcjonował w pierwszym dniu Powszechny Dom Towarowy

Już wczesnym rankiem jeszcze na kilka godzin przed otwarciem sklepu utworzyła się długa kolejka przed Powszechnym Domem Towarowym. Wśród czekających było wiele kobiet, w których oczach nie brakowało też i handlarek.

Kiedy otwarto podwoje każdy chciał być pierwszy i jak najprędzej dostać się przed ladę. Nie było to takie proste. Panował niesłychany tłok.

Największym powodzeniem cieszyły się wyroby tekstylne, pledy, chusty, koce, ręczniki, kołderki dziecięce oraz bielizna damska i męska.

Sprzedawczynie miały dosłownie pełne ręce roboty. Usługiwały jednak uprzejmie, zwinnie i szybko.

Kupujący początkowo z niedowierzaniem oglądali towar. Coś tu chyba nie w porządku, że ceny tak niskie!

Jakaś kobieta oddaje kwit za zapłacony koc a odbierając towar rozkłada go i dokładnie ogląda mówiąc: — „Muszę obejrzeć czy nie ma dziur. Taką tam to na pewno ma jakiś „feler”. Z zadowoleniem i ze zdziwieniem stwierdza, że koc jest cały i bez skazy.

Tuż obok wiejska kobieta przymierza dużą chustkę zimową, a mąż jej stwierdziwszy do tykiem, że jest dostatecznie gruba i ciepła przyznaje, że cena jest naprawdę niska.

Inna znów kobieta z zadowoleniem ogląda ciepłą i o estetycznym wzorze kołderkę dzie-

cinna, za którą zapłaciła, jak się chwali, zaledwie 613 zł.

Półki opróżniają się w szybkim tempie.

W innych oddziałach panuje również ruch, choć mniejszy aniżeli w tamtym. Młoda kobieta kupuje w dziale gospodarstwa domowego wamienkę dla swego dziecka i nie może się nadszwić, że kosztuje tylko 510 złotych. Wiejska kobieta ogląda dokładnie wiadro, które choć ma całe dno i nigdzie nie jest uszkodzone, jak głośno stwierdza, kosztuje tylko 170 złotych.

Nie tracą również czasu zawodowe handlarce. Nie zadają sobie nawet trudu by z zakupionym towarem wyjść ze sklepu lecz zaraz na miejscu ubijają interes.

Jestem świadkiem charakterystycznego zajścia. Żywna kombinatorka odsprzedaje przed chwilą nabytą kołderkę dziecięcą, ręcznik i inne jeszcze jakieś nieśmiały i nieporadnej chłopce, która nie może docisnąć się do lady. Kombinatorka zarobiła „tylko” 500 zł. na tym interesie.

Nie jest to zapewne jedynego rodzaju transakcja.

Należałoby temu energicznie przeciwdziałać. Nie można pozwolić by nieuczciwy element wykorzystywał Pow. Dom Towarowy do robienia nieczystych interesów.

Powszechny Dom Towarowy musi być dostępny przede wszystkim dla świata pracy. Dlatego byłoby wskazane by kupować mogli w pierwszym rzędzie ludzie mogący wykazać się zaświadczeniami pracy, mieszkańcy wsi mogliby otrzymać z gmin odpowiednie zaświadczenia, które uprawniałyby ich do czynienia zakupów w Domu Towarowym. Tylko wtedy będzie mógł Powszechny Dom Towarowy spełnić swe zadanie i stać się źródłem zaopatrzenia robotnika, chłopca i inteligencji pracującej.

Obrót w pierwszym dniu wyniósł około miliona złotych.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rew. III, Mgr Bolesław Tar-goński, mający kancelarię w Lublinie przy ul. Wyszyńskiego 10 m. 42, na podstawie art. 602 K. P. C., podaje do wiadomości, że dnia 31 października 1947 r. o godz. 12.00 w tartaku Minkowice gm. Melgiew, odbędzie się pierwsza licytacja 7 kłoców sosnowych, o ogólnej masie drzewnej 5 m. 49 cm³, oszacowanych na 27.450.— zł., należących do Jana Gębki i Stanisława Szewczyka z Janowic, gm. Melgiew.

Kłocce te można oglądać w terminie i miejscu wyżej wyznaczonym. 1786

Uroczystość wręczenia broni rekrutom z WBW

W dniu 21 bm. odbyła się w Lublinie, na ferienie koszar jednostki WBW, uroczystość wręczenia broni rekrutom.

W uroczystości wzięli udział liczni goście. W imieniu re-

krutów podziękował strzelec Patek.

Specjalne uznanie należy się firmie Foto - Polonia, która bezinteresownie zrobiła szereg zdjęć fotograficznych z uroczystości.

Konfidentka Gestapo S. O. 85 Jaszczewska skazana na dożywotnie więzienie

Wczoraj została wreszcie zakończona kilkakrotnie przerywana sprawa przeciwko konfidentce Gestapo, Janinie Jaszczewskiej, która figurowała w rejestrze Gestapo jako S. O. 85.

Sąd skazał konfidentkę na dożywotnie więzienie, utratę praw obywatelskich i honorowych na zawsze oraz konfiskację całego majątku.

Z okazji zbliżenia kulturalnego polsko-radzieckiego

w sobotę, dnia 25 b. m. o godz. 13-ej i w niedzielę dn. 26 b. m. o godz. 11-ej

odbędzie się popularne poranki filmów radzieckich

Kino „APOLLO” — „Wiosna”

Kino „BAŁTYK” — „Upadek Japonii”

Kino „RIALTO” — „Kopciuszek”

Ceny miejsc: I miejsce 35 zł., II miejsce 25 zł., III miejsce 20 zł.

1779



PRENUMERATA:
WARSZAWA SMOLNA 12.

„LUBAŃ - WRONKI” 1528
Przemysł Ziemiaczany w Lublinie, Betonowa 5 — tel. 26-75
Zakupuje każdą ilość ziemniaków przemysłowych

Lekarzy lub farmaceutów do naukowej propagandy leków

w Warszawie i miastach wojewódzkich poszukuje CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO. — Pierwszeństwo mają byli propagatorzy. Warunki do omówienia.

Oferty i życiorysy z opisem pracy propagandowej składać: Wydział Personalny Warszawa, ul. Mi. Jugosłowiańskiej 18. 1770

CENTRALA GOSPODARCZA

Spółdzielni Ogrodniczych R.P.
Oddział w Lublinie, ul. Probostwo 4
tel. 18-18, 33-30 i 44-11

podaje do wiadomości, że od dnia 24. X. 1947 r. uruchomiono sklep pół hurtowej sprzedaży owoców i przetworów owocowych w lokalu Probostwo 4.

Sklep zapatrzone jest w wyborowe wina owocowe własnej produkcji oraz przetwory owocowe i owoce świeże. 1778

FIRMA

„AUTO-STOP”

poleca

akcesoria i części
zamienne samochodów

Lublin, Zamojska 53
tel. 32-46 1766

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO — SPRZEDAŻ

CENTRALA Handlu Detalicznego Zw. b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Obozów Koncentracyjnych poleca ołbrzymi wybór najlepszych towarów dla wszystkich. Ul. Świętoduska 18. 1743

SKUPUJEMY stare akumulatory i stare polamane płyty akumulatorowe. Lublin, Żabia 4 Karel Wolff. 1759

Z G U B Y

JAJUS Wojciech zam. w Chelmie unieważnia zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez Zarząd Miasta Chelma. 1765

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty upoważniające do pobierania renty po synie wydane przez Urząd Skarbowy w Lublinie na nazwisko Łbik Józefa zam. Rury Jezuckie, gm. Konopnica, pow. Lublin. 1741

UNIEWAŻNIAM zagubioną kennkartę, kartę rejestracyjną wydaną przez gminę Jabłoń na nazwisko Tarasiuk vel Skiba Julian zam. wieś Lubno, gm. Jabłoń, pow. Radzyń. 1780

UNIEWAŻNIAM się zagubioną przez ob. Krukowskiego Wincentego, nadleśniczego go Nadleśnictwa Adamów, legitymację służbową Nr 184-K. 1777

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tymczasowy oraz metrykę urodzenia na nazwisko Kwieciński Józef. 1781

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin, kartę repatriacyjną oraz inne dokumenty na nazwisko Machnowski Władysław zam. Lublin, Nadrzeczna 19 m. 3. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 1782

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez Urząd Skarbowy w Krasnymstawie na nazwisko Hysa Tadeusz zam. Wysokie, pow. Krasnystaw. 1783

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty wydany na nazwisko Ożga Władysław zam. wieś Sobieszczyzna gm. Niedzwica, pow. Lublin. 1784

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację służbową Nr 10982 wydaną przez DOW VII w Lublinie na nazwisko Krzyżanowski Michał s. Andrzej. 1785

SIWIEC Stanisław zam. Bochotnica gm. Celjów, pow. Puławy unieważnia skradzioną kartę rejestracyjną, kennkartę oraz inne dokumenty. 1781

3 lata więzienia za szeptaną propagandę

Szychowski Stanisław, b. nauczyciel gumnazjalny we Lwowie ostatnio osiadał we wsi Horobrow w pow. hrubieszowskim rozsiewał wśród nowych osadników, którzy osiedlili się na gospodarstwach poukraińskich, fałszywe wiadomości. Starł się odstraszyć ich od zagospodarowania się, opowiadając że granica zostanie skrócona o 50 km, ludność zostanie wysiedlona, a gospodarstwa będą połączone w kolchozy.

Szychowski został przez Rejonowy Sąd Wojskowy skazany na 3 lata więzienia.

Upadek z wozu przyczyną śmierci

Rataj Antoni, Wusz Henryk, Haber Bolesław, Dudek Roman oraz Nosik Władysław zamieszkałi wszyscy we wsi Monaki, gmina Urzędów, pow. Kraśnik, wracali furmanką 21 października wieczorem z wesołej libacji. Gdy przejeżdżali przez osadę Urzędów Antoni Rataj wychylił się z wozu i spadł tak nieszczęśliwie, że głowa jego dostała się pod tylne koło furmanki. Czaszkę ofiary własnej nie ostróżność została strąkana i Rataj poniósł śmierć na miejscu.

Okradzenie hotelu

W nocy z 20 na 21 października nieznanymi sprawcami po wyjściu szaby w oknie dostali się do wnętrza mieszkania ob. Kolaszkińskiej zamieszkałej przy ulicy Zaczęte 4. Korzystając z twardego snu domowników skradli ubrania, bieliznę i inne przedmioty na sumę około 500.000 zł. M. l. J. Obywatelsku prowadzi dochodzenie.

Pożar w Sitnie

W dniu 20 października 1947 roku o godzinie 12-ej wybuchł pożar we wsi Sitno, gmina Nowa Osada. Od pożaru spaliła się stodoła wraz ze zbożem, siewczarnia oraz sterta słomy znajdujące się przy stodole. Jest to własność Ośrodka Majątku Wydziału Powiatowego. Przyczyną pożaru była zabawa nieletnich chłopców wlejskich.

Rozprawa nożowa na weselu

Tragicznie zakończyło się wesele Kowalskiej Teofilii we wsi Marynow, gmina Jaszczów w powiecie lubelskim. W pewnym momencie, wśród najłepszej zabawy, wybuchła bójką pomiędzy gośćmi weselnymi. Ponieważ goście byli podnieceni alkoholem, zatarg zmienił się w gwałtowną awanturę. W ruch poszły butelki, stołki, koły z płotu aż sięgnęło po noże.

Zaciekła bójka doszła do szczytu, gdy na 50-letnią Władysława Szponarską, sąsiadką młodej panny, rzucił się z dobytymi nożami Błaszczak Józef, lat 30, Krasowski Nikodem, lat 20, i Pelezyński Jan, lat 30, wszyscy mieszkańcy pobliskiej wsi Białka. Skutły nożami Władysław Szponarski padł na ziemię, brocząc krwią z licznymi ranami.

Mordercy zostali natychmiast aresztowani i osadzeni w więzieniu. W najbliższym czasie staną oni przed sądem.

Bezczelność

Bezczelność! Bezczelność! nie więcej! — krzyczała w słuchawkę mecenasowa Łapserdakiewiczowa — kochana Lilo, kiedy mi tylko Funio o tym opowiedział, natychmiast postanowiłam do ciebie zadzwonić! Czy twojemu mężowi to samo proponowali?... Tak?... No więc widzisz sama! Co mówisz?... A! Naturalnie, naturalnie! Funio to samo twierdził... żebyśmy my, inteligentni, musieli mieszkać razem z robotnikami! Żeby moja mała Pusia codziennie się stykała na schodach z tymi obdartusami, jakimi są ich dzieci! Prawda?... Nie opowiadał ci dokładnie?... To posłuchaj, tylko chwileczkę zaczekaj — przyśnij sobie krzesło do aparatu...

Mecenasowa Łapserdakiewiczowa odłożyła słuchawkę i zawołała w stronę korytarza: — Kasiu! proszę mi podać krzesło!

— Halo! Czekaj chwileczkę... Czy sobie już przysunęłam?! Oszalałaś! Poco człowiek trzymać służącą — pardon — pracownicę domową, moja droga?! Żeby sobie samej krzesło podawać? Placę jej, jeśli jej dajesz, to przyniesie mi prawo... Kasiu!... Nie! To nie do ciebie... Kasiu!... Jak ta służba się rozruchowała, prawda? Halo! Dla czego nie odpowiadasz? Przecież do ciebie mówię... Do diabła!... Nie! to nie do ciebie... Kasiu? Dlaczego Kasia nie przychodzi kiedy ją wzywam? Szła Kasia po węgiel? To trzeba było nie chodzić! Kiedy pani wzywa, to trzeba przyjść natych-

miast! Dostę! Proszę mi nie opowiadać!... Halo! nie wieszaj słuchawkę! To do Kasi mówię a nie do ciebie! Proszę iść do kuchni! Halo! Widzisz jak się ta służba rozruchowała! Tylko tego trzeba jeszcze, żeby mieszkać w jednym domu z tymi robotnikami! Dopiero by naszym służącym przewrócili w głowie. Czekaj! Muszę sobie krzesło przysunąć! Kasiu! Kasiu! No nareszcie Kasia raczyła przyjść! Dlaczego Kasia nie podala mi krzesła? Co? Nie mówiłam Kasi? Ja nie mówiłam?! Przecież wolałam! Kasia szła do piwnicy i nie słyszała? To trzeba było nie chodzić, a słyszeć! Pani jest ważniejsza od węgla! Kasia powinna być na każde moje zawołanie. Tu krzesło! Tak! Proszę teraz iść do kuchni i w piecu podłożyć, bo chłodno! Co? Węgla jeszcze Kasia nie przyniosła? Dlaczego? Bo Kasię odwołałam? Obrobić się Kasia nie potrafi! Trzeba na wszystko mieć czas! Dlaczego ja wszystko zdeję zrobić, chociaż mam tyle pracy? Proszę iść po węgiel do piwnicy, ale gdybym zawołała, to Kasia natychmiast ma przyjść! Halo! No tak! Już siedzę! O czym to ja mówiłam? Aha! Więc słuchaj! Wiesz o tym, że zrobili jakieś takie ubrania i postanowili stworzyć Spółdzielnię Mieszkaniową. Tak! No i wyobraź sobie: robotnicy opodatkowali... no przecież opodatkowali... Co? Nie zrozumięłaś? Więc opodatkowali się i każdy część swojego zarobku w pewnym procencie przeznaczają na budowę domu mieszka-

nego. I wyobraź sobie, wzywają po tym kupców i inteligencję pracującą do podobnego opodatkowania się! Co za bezczelność, nie? I kto byłby głupi się opodatkować? Robotnik ma swoją określoną pensję, to pewien procent może przeznaczyć, ale Funio na przykład... rozumiesz, w Urzędzie Podatkowym mówi się tyle, a w rzeczywistości... ale o tym przez telefon nie można mówić! Więc — ładnie byś my wyglądał, gdyby oni tak zobaczyli ile wynosi procent do chodów Funia!

Można by wprawdzie podać no... taką niezupełnie ścisłą liczbę, ale wiesz jak Funio brzydzi się kłamstwem, jeśli nie jest ono naturalnie konieczne potrzebne. Rozumiesz — adwokacie!... Ale wracając do tematu! Abstrahując od tych procentów — przecież to całkiem pomysłowy pomysł, żebyśmy my, elita, mieszkali za panbrat z jakimiś tam smarczozami! żeby nas szpiegowali jak często są przyjeżdża i jak chodzim ubraną po to, aby potem ten Urząd Podatkowy — zresztą nie mogą tego przecież mówić przez telefon! A poza tym! Po co mamy dawać na jakąś tam Spółdzielnię Mieszkaniową, żeby mi za kilka lat z łaski przydzielili jakieś dwurobojowe mieszkanie z kuchnią! Cóż to? Nie stać już nas na te kilkadziesiąt tysięcy odstepnego i na 7 pokoi?! Nie moja droga! Nie damy się zdeklaszować! Prawda? Ależ oni mają pomysły!...

Polip.



SŁONINKA



Do szeregu jeleńnych trosek naszych oszczędnych gospodyń przybyła jeszcze jedna. Każdy rano to poszła tak bólu głowy o to, skądby tu wytrzasnąć trochę tłuszczu istnieć, wazyl

ko może boleć, jeśli się weźmie pod uwagę wdreki poszukiwań i politykę pieniężną „panów” rządzących. Ci ostatni bez skrupułów nie stosują się do cen urzędowych, a stosują się do swojej własnej marzy zarobkowej. Gdziekolwiek tylko są, to albo słoniny już nie ma, albo jęczmień nie ma, a jeśli już jest, to z odpowiednim dodatkem mięsa.

Cały szereg oklepów na poryteliach cen np. słoniny po 300 lub 320 zł. za 1 kg., lub posiadają tylko dla „swoich klientów”.

Swoich, tzn. płacących każdą łądaną cenę.

ZIMOWE MODELE



Strojne panie pragnące pogryźć rywalki i przyjaźnieli w czarnej rozpięty, mają możliwość wycisnąć to obecnie. Ukazywały się na rynku nowe zimowe modele półbutów damskich.

Pominięwszy misterne wykonanie, wędrowną skórę i inne filigrany, wygląd ich może wywołać oszołomienie największej nawet fantazji.

Przy bliższym obejrzeniu tych „czeków” można dojść do wniosku, iż tylko te modele te zostały zupełnie dobrane pomyslane. W czasie zimy podszyna, gdy wazyszy będą brodzić po kostki w wodzie, śniegu albo błocie, nasze eleganki z wdziękiem prześlizgną się tutaj po wszelkich przeszkodach.

Trzeba będzie tylko jeszcze używać parasolek jako żagli.

SZAFKI



Na Pl. Litewskim stoją dwie ozdobne szafki. Propagują one wydawnictwa i idee popularnych twórców społecznych. Galimatka Polskiego Związku Zochodniego obdrapano, z rozbitymi szybami, wyblakłymi piśmami przedstawia tak smętny i żalony widok, że ludzie patrząc na jej stan, dostają kurczów śródładka.

Druga szafeczka choć w lepszym stanie a należąca do innego stowarzyszenia, ma również rozbite szkło i nieporządną wykład. Resztki papieru żłośnie zwisają, a wiatr hulą we wnętrzu targając umieszczonymi tam piśmami.

Należałoby to poprawić.

Helena Platta

NA KRAWĘDZI

56

Tu: — tworzyło się w cieniu szubienic, w huku salw śmiercionośnych — General-gouvernement; — Tam montowano szkoły średnie i wyższe, klecono nawet życie artystyczne, organizowano kadry, które potem mogłyby wyjść na świat dojrzałe do walki, sprężyste, karne, zahartowane i pełne wiary w zwycięstwo. Podtrzymujące na duchu tych, co padli w otchłań rozpacz.

Mysleliśmy wszyscy, że stanie się to bardzo szybko; — za parę miesięcy! — Marzenie przybliżyło, radosną nadzieję wspomaganą, — cudowny obraz zwróconej wolności.

Tymczasem jednak sadyści moralni: — namieciły oprawy, hodowali w nienawiści i pysze cieszyli się gdy Polak, przechodzący Krakowskim Przedmieściem zatrzymał się, zaskoczony w pierwszych dniach, — przy skwerku obok kościoła ewangelickiego i czytał powoli zdumiewający, kłamiwy napis: — „Tu leży POLSKA i nigdy nie powstanie!”

Pod napisem, który krwawymi głoskami wdierał się w skołatane mózgi — mogiła, przywalona kamieniem! Mogiła — symbol, lecz — Mogiła — kłamstwo!

Jeszcze w około zieleniała trawa, żółkły liście klonów, a słońce przesławało płonącym złotem plamisty cień na ziemi. Jeszcze było tak pięknie na świecie, gdy późna „jesień polska” stapała w krwawych opadach liści, ale już w sercach wielu słabych i do głębi przejętych nieszczęściem narodowym ludzi plakało tymi jesiennymi łzami rozpacz, ostatecznej udręki i rzekomego poniżenia.

Torczyły się dni. — tam. — na górze Generalnej Gubernii — codziennie pełne płaczu i nieszczęścia. Na murach czerwone plachty płosiły śmierć wziętych na Zamek. Przeciągały miastem dzwoniące w bruk

znieawidzone oddziały obce, — obce, opłite krwią, spalone, czerwone twarze, gdy zimne bezwzględne oczy gościły triumfalnym spojrzeniem wśród snujących się wylekniionych „tubylców”. —

Tak wstąpiłem w mrok okupacji. I wkrótce przyjaciele moi, których drogi ostatnio rozbiegły się, kierowane odmiennymi losami — znaleźli się znów w żalonym mieście, a tory ich dróg wytyczone następującymi wypadkami zaczęły przecinać się i wlewać w pobliżu siebie.

VII.

W październiku spotkałem Józefa Nabożnego. Spieszył się, bo wyjeżdżał lecz miał jeszcze trochę czasu więc złapał mnie pod rękę i zmusił do odprowadzenia się w kierunku dworca.

— Jakże się cieszę, stary, że spotkał sięmy się! Brakowało mi waszych pocztowych pysków!

— Dajże spokój, — odparłem, jakkolwiek również ucieszony, że spotkałem „Panicyzka” — jakże mogło ci braknąć nas w chwilach, gdy nie myślało się o niczym innym jak tylko o ucieczce! Nie bujaj, Józiu!

— No, oczywiście, że wówczas, gdy gnałem na granicę rumuńską nie mogłem nawet na mgnienie myśleć o was lecz teraz... — Co z tobą było, gdzie Stefan i Zosia z małżonkiem? —

— Zosia poszła gdzieś pod Lubartów, na wieś do rodziny. Przetrzywała tu kilka nalołów, lecz potem zabrała matkę i poszła, gdyż ktoś tam po nie przyjechał. Stefana nie widziałem więcej od czasu, jak go nił swoją jednostkę, a ja... —

C. d. n.

CENNIK OGŁOSZENIOWY:

200. BANKOWE W TERECIE: 40 zł do 100 mm, 50 zł, od 101 do 200 mm i 20 zł powyżej 200 mm. NEKROLOGI: 25 zł do 50 mm, 30 zł od 51 do 100 mm, 45 zł od 101 do 150 mm i 60 zł po tytel 150 mm. Niedziela i święta 75 proc. drożej. Za zastrzeżenie miejsca w teście 100 proc. wódnym drobnym do 50 mm i esp. 50 proc., ponad 50 mm. dwuzłotowe 100 proc. drożej.

Wydawca: Komitet Wojewódzki PPR. Nakładem Redakcji Spółdzielni Wydawniczej „Prasa” Redakcja i Administracja Lublin, Krak. Przedmieście 62. Telefon: Redakcja 20-64. Redakcja (nr Naczelny) 20-93, Administracja 20-51, Kółporząd 30-62. Konto czekowe nr. 11.448. Odbito czcionkami Płoczek Drukarni Państwowej w Lublinie, Zamolska 12.

16608

Warunki prenumeraty: Z doposażeniem do domu i na prowincję zł. 75 miesięcznie, bez doręczenia zł. 25.